

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 st.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ugłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz piętowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz piętowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rymko-katolickie:
 Dziś: Lucyna.
 Jutro: Łukasza Ew.
 Pojutrze: Piotra z Alk.

Grecko-katolickie:
 Charatyny m.
 Tomy Ap.
 Serhya W.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5 - Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wołno polować na jelenie, i kopy (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, perdy, bażanty, kuropatwy, ptaśtwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zające.

Wschód słońca o 6 g. 28 m.
 Zachód słońca o 5 g. 00 m.
 Barometar 759. Pochmurno.

Politechnika lwowska.

Inauguracja nowego roku szkolnego na politechnice lwowskiej odbyła się wczoraj. Ze sprawozdania prorektora p. Józefa Rychtera za rok 1892—3 wyciemy następujące ustępy:

W pierwszym półroczu mieliśmy ogółem słuchaczy 215, w drugim półroczu 207. Z tych było słuchaczy zwyczajnych 201 w pierwszym, a 191 w drugim półroczu. Słuchacze pochodzenia zagranicznego stanowili 30 procent całości. W stosunku do przeszłego roku przyrost ogólnej liczby słuchaczy wynosił 15 proc. w pierwszym a 17 proc. w drugim półroczu. Nowo imatrikulowanych mieliśmy 84 tj. o 9 proc. więcej niż w r. przeszłym. Tak, jak w poprzednich latach, wydział inżynierji stanowił przeszło połowę całej szkoły politechnicznej; druga połowa rozdzielona była równomiernie na inne trzy wydziały. Ogólna liczba zdanych egzaminów kursowych jest 431; a więc na jednego słuchacza zwyczajnego przypada 2.2 egzamina.

Pierwszy egzamin państwowy złożyło 26 słuchaczy, drugi egz. p. 12 słuchaczy.

Liczba uwolnionych od czesnego wynosiła w obu półroczach około 50 proc. liczby słuchaczy zwyczajnych. Z tych uwolnieni od całego czesnego stanowią w pierwszym półroczu $\frac{2}{3}$, w drugim $\frac{9}{10}$ ogółu uwolnionych, co w obu półroczach razem przedstawia ulgę materialną wartości 3380 zł. tj. o 30 proc. więcej niż w poprzednim roku. Mieliśmy też 30 stypendystów tj. o 7 mniej niż w roku poprzednim, którzy pobrali razem 5926 zł.

W lipcu odbyły się — jak corocznie — wycieczki naukowe. Wydział inżynierji zwiedzał budowlę miasta Czerniowiec, mosty kolei czerniowieckiej w Śniatynie i Kołomyi, budowę kolei Stanisławów-Woronianka, następnie przeszedł wzdłuż Czarnohorę i zwiedził część urządzeń dla spławu drzewa w dorzeczu Białego Czeremoszu. Wycieczkę tę prowadzili profesorowie: Bisanz, Thullie, Skibiński, Niedźwiedzki i Rychter.

Wydział budowy machin wraz ze słuchaczami górnictwa zwiedził Słobodę rungurską, Peczeniżną, szkołę garnarską w Kołomyi, warstwy mechaniczne i fabrykę maszyn w Otynji, tartak parowy w Demni pod Skolem. Wycieczkę prowadzili profesorowie Maryniak i Bykowski oraz docent Syroczyński.

Wydział chemiczny pod przewodnictwem prof. Pawłowskiego, odbył wycieczkę do Królestwa, gdzie zwiedzono fabryki w Sosnowcu, Zawierciu, Łodzi i Warszawie.

20-dniowe ćwiczenia z geodozji pod przewodnictwem zastępcy prof. Widta, odbyły się w Kołomyi, gdzie zdjęto plan i niwelację miasta.

Straty sił lauczycielskich, poniesione w r. 1891—2 zostały tylko po części wynagrodzone; mianowicie katedra chemji powierzona została prof. Nientowskiemu, niegdyś słuchaczowi politechniki lwowskiej. Natomiast mechanika i geodozja nie mają dotychczas swych stałych przedstawicieli, a dotychczasowe wykłady będą na razie prowadzone przez zastępców, wybranych z grona profesorów.

Ministerjum zatwierdziło habilitację inżyniera Jana Blautha, jako docenta meljoracyj rolnych, który też niezwłocznie rozpoczął swe wykłady. Inżynier Skowron objął na nowo docenturę historii architektury, z której przez dwa lata nie korzystał, wskutek służbowego przeniesienia do Wiednia. P.

Kazimierz Acht, dyplomowany leśnik i rzadca państwowych lasów, habilitowany został docentem encyklopedji leśnictwa, wskutek czego dyrektor Henryk Strzelecki, potrzebując wobec późnego swego wieku wypoczynku, usunął się z tejże docentury, żegnany z żalem przez grono profesorów, po jedenastoletniej działalności w szkole politechnicznej. Docentury rolnictwa, leśnictwa i meljoracyj, stanowią w naszej szkole potrzebne uzupełnienie dla inżynierów robót wodnych i kultury.

Wskutek usiłowań kolegium profesorów, oraz życzliwego poparcia Wydziału krajowego, rozszerzył się zakres środków naukowych naszej szkoły, oraz działalność jej na zewnątrz, przez urządzenie doświadczeń dla przemysłu nafty, oraz przez założenie muzeum górnictwa nafty i głębokich wierceń.

Suma wszystkich wykładów i ćwiczeń wynosiła 86, a czynnych było 14 profesorów zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych, 1 zastępca profesora, 9 docentów habilitowanych, 9 honorowanych, 5 nauczycieli języków, 17 asystentów.

Liczne prace naukowe profesorów dowodzą żywotności szkoły politechnicznej, nowe docentury i laboratorja świadczą o poparciu, jakiego ona doznaje od władz rządowych i autonomicznych. Obowiązkiem moim złożyć im za to gorące podziękowanie. Ale zarazem mógłbym wyliczyć tutaj długi szereg niespełnionych dotąd życzeń. Wybieram tylko te, któremi w ubiegłym roku najwięcej się zajmowało kolegium profesorów, i które z petycyj naszych dobrze są znane władzom. Na pierwszym miejscu postawię myśl wydawnictwa biblioteki politechnicznej, powziętą w roku przeszłym przez kolegium profesorów. Myśl to pierwszorzędną doniosłości dla kraju jak nasz, który dotychczas nie ma żadnej literatury technicznej. Poruszyła ona umysły profesorów i była bodźcem do przygotowania znacznych materiałów; ale leżą one bez pożytku, bo nie ma dotąd żadnego funduszu, którymby rozporządzać można na cele publikacji.

Podnoszę też usilne zabiegi kolegium profesorów w celu urządzenia mechanicznej doświadczeń dla materiałów budowlanych, w celu podziału katedry geodezji na dwie katedry, w celu budowy trzeciego gmachu, w którym mogłyby się pomieścić lepiej niż dotychczas laboratorja już istniejące, lub mające powstać na przyszłość; wreszcie zauważyć muszę, że od dwóch lat oczekujemy ukończenia laboratorjum elektrotechnicznego, z powodu wstrzymania przyznanej temu laboratorjum dotacji.

Następnie przemówił nowo-wybrany rektor dr. Dziwiński. Mowę jego podajemy osobno.

Sędziowie powiatowi.

Dziennikarstwo krajowe niejednokrotnie wykazywało błędy w organizacji sądów powiatowych. Urząd sędziego powiatowego czyli, jak przez grzeszność mówimy, naczelnika sądu, w hierarchji sądowej zamieszczono pomiędzy adjunktem i radcą sądu kolegijskiego. Na posady sędziów powiatowych powoływano zatem adjunktów, pracujących czy to przy sądach powiatowych, czy to przy sądach kolegijskich. Dopiero po długiej i uciążliwej pracy dostawali i dostają się sędziowie powiatowi na posady radców przy sądach kolegijskich.

System ten uważaliśmy i uważamy, jak słusznie dziś pisze *Nowa Reforma*, za błędny. Spraw, jakie podlegają orzecznictwu sądów powiatowych, nie uważamy wcale za mniej ważne lub skomplikowane od spraw, rozstrzyganych w są-

dach kolegijskich. Przeciwnie, każdy praktyczny prawnik wie o tem dobrze, że w sądach powiatowych spotkać się można ze sprawami zawiaklanymi i trudnemi i że spraw takich w sądach tych stonkowo jest może więcej, niż w sądach kolegijskich. Natomiast sądy powiatowe orzekają przeważnie o sprawach ludności biednej, dla której przedmiot sporu, na pozór drobny, wielkie ma znaczenie. Stron o wiele mniej wykształconych, niż publiczność szukająca sprawiedliwości w sądach okręgowych i krajowych i przeważnie bez pomocy uprawnionych doradców prawnych. Nadto po dziś dzień sędzia powiatowy załatwia sprawy sam, a nie wspólnie z innymi urzędnikami na posiedzeniach tak, jak to się dzieje w sądach kolegijskich. Sądziłszy zatem zawsze, że kierownictwo sądów powiatowych powierzać należy urzędnikom wytrawniejszym i doświadczeńszym i że odwrócić należy porządek tak, ażeby dopiero po dłuższej służbie przy sądzie kolegijskim powoływano urzędników sędziowskich na posady sędziów powiatowych. Domagaliśmy się wreszcie, aby sędziom powiatowym otworzono możliwość awansowania, a przynajmniej możliwość posuwania się na wyższe stopnie płacy w miarę lat służby i położonych zasług. Spowodowałyby to wprowadzenie radykalną zmianę w dotychczasowej hierarchji sądowej, ale dla wymiaru sprawiedliwości przyniosłoby niewątpliwie znaczną korzyść, gdyby tylko oceniono racjonalnie wszystkie stosunki i zastosowano się do nich bez tej oszczędności, która lamie w wykonaniu każdą myśl, choćby najlepszą.

Wnieiony przez rząd projekt ustawy nie wypełnia tych naszych żądań. Opiewa on jak następuje:

§ 1. Przy sądach powiatowych, zorganizowanych w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868, l. 9 Dz. ust. p., należy na jedną trzecią część w każdym okręgu sądowym istniejących stale (*systemis irten*) posad sędziów powiatowych powoływać radców sądu krajowego na kierowników sądu.

§ 2. Jeżeli przy obliczeniu tej jednej trzeciej pozostanie reszta niepodzielna przez trzy, to tej reszty nie należy uwzględniać.

§ 3. Na mianowanie radcą sądu krajowego przy sądzie powiatowym, nie ma wpływu miejsce wykonywania urzędu.

Z motywów rządowych dowiadujemy się, że szło tu tylko o polepszenie bytu sędziów powiatowych, z których jedna trzecia posunie się z dotychczasowej płacy 1.400, 1.600 lub 1.800 złr. na wyższą placę, a nie o reformę organizacji w tym duchu, aby kierownictwo sądów powiatowych powierzyć wytrawniejszym rękóm. Dowiadujemy się dalej, że przy obsadzaniu posad radców krajowych przy sądach powiatowych, należy także uwzględnić sędziów powiatowych, wykazujących największą liczbę lat, a co do rozciągłości zmiany proponowanej przez rząd, to dowiadujemy się, że przy 813 sądach powiatowych, które obecnie istnieją, nowe posady otrzyma tylko 277 sądów i że cały wydatek, jaki stąd dla państwa wypłynie, wynosi jedynie 73.000 złr.

Cała zamierzona zmiana nie ma zatem wielkiej doniosłości ani dla wymiaru sprawiedliwości, ani dla polepszenia bytu urzędników sędziowskich. Mimo to niepodobna wyst pować przeciw niej i wobec niesłychanych trudności, na jakie natrafia zawsze każda reforma sądownictwa i każde polepszenie losu urzędników sądowych, potrzeba powiedzieć sobie: „lepszy rydz, niż nie“.



zaznacza, że jest wielkiem nieszczęściem, iż lewica nie jest partją demokratyczną i prawdziwie liberalną. Okaze się to przy sprawie reformy wyborczej. Nie myśleliście, żeby hr. Taaffe przygotowywał ją na serjo. Ale czyż to jest niemożliwe, że prezydent gabinetu w istocie mógł użyć reformy wyborczej jako środka odwrócenia opinii publicznej i jako bicza na lewicę? Hr. Taaffe jest człowiekiem próżnych obietnic i małych czynów. Wystąpiecie z żądaniem powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego. Ale wy boicie się ludu. Dziś moglibyście okazać, że jesteście partją postępu. Hr. Taaffe jest bardzo niewdzięcznym panem. Wyzyskuje was i nie my, ale wy będziecie pobici. Straszny to los zależeć od łaski rządu, który jest najgorszym ze wszystkich austriackich rządów. Mowca zwraca się następnie do Polaków, którzy z dumą wspominają o sztandarze, na którym wypisali słowa: Za naszą i waszą wolność! (dep. Pernerstorfer woła: Słuchajcie!) Pomyślcie o cierpieniach waszego własnego ludu, zanim oddacie głos za rozporządzeniem, skierowanym przeciwko innemu ludowi i to przeciwko waszemu najbliższemu ludowi bratniemu. Pomyślcie, że koło fortuny raz się obraca ku górze, raz ku dołowi.

Co do panów z czeskiej większej własności, wierzą oni w swoją siłę. Ale ta siła trwa dopóty, dopóki mają otwarte drogi ku dołowi. Przywileje większej własności nie długo jednak dadzą się utrzymać, bo hr. Taaffe poruszył kamień, którego już zatrzymać w biegu nie zdoła.

Mowca kończy przemówienie trawstacją słów Grottona w parlamencie irlandzkim: Konstytucja może na jakiś czas być zatraconą, charakter naszego ludu nie może się jednak zatracić. Wolność odzyska złote swoje promienie; lojalność jest szlachetnym pojęciem, ale lojalność bez wolności nie jest lojalnością, lecz korupcją. (Okłaski na ławach młodocześniejszych.) Niech dworak wiotkie swoje żagle rozpina i wątlą łódź swoich przekonań stosuje według każdego powiewu, my wytrwamy stale na kotwicy i nie opuścimy naszego statku, wierni losom naszej ojczyzny, wierni jej wolności do zgonu. (Żywe okłaski na ławach młodocześniejszych. Mowca odbiera powinszowania.)

KRONIKA.

Wybory galicyjskie. Do charakterystyki bar. H. Loebla, o którego spensjonowaniu ze stanowiska namiestnika Morawji niedawno donieśliśmy, podał *Halyczanin* z d. 8. bm. następujący szczegół. Gdy p. Loebel był jeszcze szefem biura prezydjalnego przy namiestnictwie lwowskim i kierował przeprowadza-

— O, dzięki wam za to, szepnęła Zuzia, wyciągając do gospodarza i Marylki ręce serdecznie.

— A i ja tobie dziękuję raz jeszcze, siostrzyńko, dodał Ryszard, obejmując szyję Zuzi i okrywając jej policzki pocałunkami.

— No, a teraz czas w drogę!

— Za chwilę konie będą gotowe, kazałem zaprzęgać; pociąg odchodzi o piórszej. Jutro rano będziesz pani w Wiedniu.

— Na skrzydłach ptaka chciałabym dostać się tam dziś. Przyniosę im nie tylko smutną prawdę, ale i ratunek. No, Ryszardku, szukaj tutaj swoich klinów, szukaj hieroglifów, dodała zwracając się ku bratu, znajdują się bardzo niedaleko od ciebie.

— Już je znalazłem, szepnął po cichu.

— A kiedy pani już zdobędziesz i zapewnisz to szczęście tam, pomyśl, proszę, czasami i o nas, którzy cię uwielbiać będziemy, dorzucił Skubiński. Jeden dzień z tobą, to jasne słońce nadziei na jutro.

— Myśleć i pamiętać o was! Alboż o was można zapomnieć? kończyła Zuzia, wsiadając już do wolantu. Potem, gdy tam już wszystko załadowało, powrócę do was i nie wyjadę ztąd nigdy.

— Czekamy.

Wolancik ruszył z miejsca. Zuzia długo jeszcze oglądała się za stojącymi na ganku i przesyłającymi jej ukłony pożegnania Skubińskiego Ryszarda i Marylki.

Do emisji nowych akcyj już wszystko było przygotowane.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niem wszelkich wyborów, to z prezydium namiestnictwa przed każdymi wyborami wychodziły z podpisem br. Loebla intymaty do ck. starostów następującej treści: „Kandydat centralnego komitetu wyborczego, jest kandydatem rządowym. Wzywa się pana starać się wszelkimi środkami o przeforsowanie tego kandydata, gdyż w przeciwnym razie będzie pan uznany jako nieodpowiedni na swym urzędzie. Pisano obecnie masz pan po przeczytaniu własnoręcznie podpisać i niezwłocznie do prezydium namiestnictwa odesłać.”

Inicjatorem i twórcą projektu rządowego o reformie wyborczej, jak słyhać, jest dr. Steinbach, który z pomocą nowych żywiołów pragnie przeprowadzić swoją reformę podatkową.

O reformie wyborczej opublikował poseł dr. Pernerstorfer zajmujący artykuł w czasopiśmie *Sozialpolitisches Centralblatt*. Wyraża się on o projekcie hr. Taaffego wcale korzystnie i sądzi, że wrazie jego przeprowadzenia nie tylko stronnictwo niemiecko-liberalne, ale także stronnictwo młodocześniejsze poniesie straty. Projekt jest zdaniem szan. posła ogromnym tryumfem socjalnej demokracji, i każdy zwolennik zdrowego rozwoju Austrii musi w nim widzieć ważny krok naprzód.

Wieczorek Kościuszkowski odbył się w sobotę w sali tow. „Skafy“, urządzone staraniem młodzieży polskiej. Sympatyczne słowo wstępne wygłosił ak. Bol. Błażek, poczem odśpiewał chór „Echa“ kilka utworów, a p. Fr. Wysocki art. dram. porywająco odeklamował „Bitwę Racławicką“. Gra na skrzypcach pny Daczkowskiej i na cytrze pny Saling przyczyniła się niemało do urozmaicenia programu. Najbardziej oklaskiwanym punktem wieczorku była deklamacja p. Fr. Kruczkowskiego (ucznią p. Wysockiego), który wygłosił „Wigilia więźnia stanu w katordze“, a kilkakrotnie wywoływany, deklamował nad program i wygłosił swój własny utwór pt. „Poddani kochanym tyranom“. Wieczorek zakończył pięknymi słowami p. J. Kotik.

Na dochód „stacji ratunkowej“ odbędzie się 21 bm. koncert w sali „Domu Narodowego“, w którym wezmą współdziałali artyści pp. Fritz Kreisler, Teodor Pollak i Franciszek Neuhauser. Spodziewać się należy, że nasza publiczność zawsze chętna do poparcia celów szlachetnych, zechce i tym razem przyczynić się jaknajliczniejszym udziałem, aby temu na wszelkie uznanie zastępującemu towarzystwu, które dniem i nocą wypełnia trudne obowiązki samarytańskie, dopomóż finansowo i dać możność istnienia instytucji tak niezbędnej dla miasta Lwowa. Szczegółowy program koncertu podamy później.

Rada gminna w Łańcucie na posiedzeniu odbytem 12. bm. jednomyślnie powzięta uchwałą nadała honorowe obywatelstwo pp. Tadeuszowi Romanowiczowi, członkowi wydz. krajowego i Bolesławowi Żardeckiemu, posłowi sejmowemu, za podniesienie przemysłu w mieście i w powiecie łańcuckim.

Nowe gniazdo Sokole. Z *Przeworska* piszą do *N. Ref.* Od dawna oczekiwaliśmy założenia i w naszym mieście gniazda sokolego. I oto dzięki inicjatywie pp. Jana Mazepy, Wład. Świtalskiego i dra Bol. Zborowskiego zawiązało się i u nas towarzystwo gimnastyczne „Sokół“. Na walnem zgromadzeniu wybrano wydział, w skład którego weszli: dr. Bol. Zborowski, adwokat, jednogłosem jako prezes, dr. Jan Końciewicz, lekarz miejski, jako wiceprezes, zaś członkami wybrano: Wład. Baumana, Leonarda Dąbrowskiego, Jana Mazepę, Mich. Pretoriusa, Wład. Świtalskiego, Ant. Szymańskiego i Em. Warchałowskiego, a zastępcami tychże: Jana Dańczaka, Franc. Szarlińskiego i Kaz. Kroguleckiego. Na zgromadzeniu wybrano równocześnie członków sądu honorowego. W skład sądu weszli: Wład. Teleśnicki, Jan Wodecki, Wład. Nestorowicz, Dymnicki i Zabielski. Na początek wpisało się do towarzystwa około 40 członków i nie wątpimy, że wkrótce zastęp naszych Sokółów się powiększy. Jak zwykle na początek ma towarzystwo liczne trudności do zwalczania, żywimy atoli nadzieję, że przy życzliwym poparciu ze strony tutejszej inteligencji i obywatelstwa Sokół nasz rozwinie się należycie.

„Gazeta Przemyska“ z 8. bm. została, jak wiadomo, skonfiskowana. Motywa tej konfiskaty brzmi następująco: „W inkryminowanych ustępach powyższego artykułu, omawiających wynik ostatnich wyborów do Rady państwa we Lwowie usiłuje autor przez lżenie, wyszydzanie i przekręcanie rzeczy wzbudzić innych do nienawiści i pogardy przeciw obecnemu ck. namiestnikowi Galicji, a więc przeciw organowi rządu ze względu na jego urzędowanie, co stanowi występki w §. 300 u. k. określony“.

W ostatnim numerze *Gazety Przemyskiej* znajdujemy następującą notatkę:

„Lwowski korespondent *N. Reformy* zdradził interesującą tajemnicę, a mianowicie doniósł, że w pewnym przedpokoju p. redaktor *pisma demokratycznego* wyczekuje czasem godzinami na „inspirację“ dla swego pisma. Zapewniają nas, że przedpokój ten znajduje się w znanym dobrze gmachu przy ul. Czarneckiego we Lwowie. Rzecz dziwna, że w takich okolicznościach temu *pismu* zachciewa się uczyć drugich patriotyzmu!“

Koło pań na Bukowinie na posiedzeniu z 13. bm. przyjęło do wiadomości sprawozdanie ks. Opolskiego o odpowiedziach osób z prowincyi, zapytywanych o stosunki szkolne pewnych miejscowości, oraz uchwaliło wynik tych dochodzeń przesłać zarządowi głównemu wraz z odpowiednimi wnioskami. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe z wydanych na zakupno książek szkolnych 70 złr. 31 ct., oraz uchwalono dodatkowo udzielić pewnej liczby elementarzysty dla polskich dzieci w parafji sadagórskiej. — W końcu przyjęto do Towarzystwa 12 nowych członków.

Chajdery w Galicji. Czytamy w *N. Reformie*: Zapisy do szkół ludowych w obrębie miasta Krakowa wykazują w bieżącym roku szkolnym olbrzymie zwiększenie się liczby dzieci. Ogółem uczęszcza chłopców 2.792, tj. o 70 więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym. Dzievcząt 3.310, tj. o 177 więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym.

Według wyznania uczęszcza 1999 chrześcijan, a 793 mojżeszowego wyznania chłopców, a dziewcząt 1.538 chrześcijan, 1.772 mojżeszowego wyznania.

Z powyższych cyfr wynika, iż jeszcze *bardzo wielka liczba chłopców izraelskich nie uczęszcza do szkół publicznych, lecz do chajderów*. Cyfra ogólna wykazuje, że dotychczasowe zwiększenie liczby jest o 247 dzieci wyższe, jak z końcem czerwca 1893 r. Według zwykłego trybu liczba ta w ciągu trwania roku szkolnego wskutek przymusu szkolnego się zwiększa, tak, iż już teraz przyjąć należy, iż ogółem zwiększenie to do końca czerwca 1894, tj. do zamknięcia roku szkolnego, wynosić będzie przeszło 500 dzieci. Co do umieszczenia, to przeważnie sale szkolne są przepelnione i dla braku miejsca nie odpowiadają przepisom higieny szkolnej. Odnosi się to głównie do budynków przez gminę m. Krakowa na cele szkolne wydzierżawionych, szczególnie przy ulicy Garbarskiej. Z budynków szkolnych miejskich budynek w ulicy Rajskiej należy również do urągających przepisom szkolnym, szczególnie co do położenia. Zachodzi więc konieczna potrzeba przystąpienia do rychłej budowy nowych gmachów szkolnych, mniej ozdobnych, lecz wygodnych i przestronnych.

Zmiana obrządku. W sprawie zamierzonego przejścia włości gminy Dąbrówka, pow. samborskiego, na obrz. łański przestuchowało d. 13 b. m. starostwo samborskie wójta i 5 gospodarzy. Wszyscy oświadczyli zgodnie, że trwają przy swem postanowieniu przejścia na obrz. łać., jeżeli ruski konsystorz przemyski nie odłączy Dąbrówki od parafji w Humieńcu.

Samobójstwa. *Gazeta Przemyska* donosi: Zygmunt Józef Adler, izraelita, 22 lat liczący, słuchacz medycyny na uniwersytecie wiedeńskim, rodem z Brodów, przyjechał 12. bm. do Przemysła i udał się wprost z pociągu do łasku na „Widacz“, gdzie koło g. 12 przed południem odebrał sobie życie wystrzałem z krucicy. Jako przyczynę samobójstwa podaje w liście pisany do ojca, który przy nim znaleziono, że gdy na jedno oko oślepl a na drugie zaledwie coś widzi, nadto cały organizm jego jest tak osłabiony, iż jako lekarz nie mógłby wcale oddać jakiegokolwiek usług społeczeństwu, odbiera sobie życie dobrowolnie, życząc bratu młodszemu lepszemu na tym świecie powodzenia.

Edward Hueber, sierżant 45. pp., stacjonowany w Siedliskach, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu. Przyczyną samobójstwa miały być złe stosunki finansowe. Kulhanek Jan, podoficer 77. pp., odebrał sobie również życie; tego znowu miłość nieszczęśliwa popchnęła do rozpaczliwego kroku.

Z Jodłowej, w powiecie pilzneńskim, donoszą, iż tam 10. bm. zakwitły po raz drugi w tym roku fijołki, poziomki i bez turecki. Jest to dowód, jak ciepłą mamy jesień, która jakby nam swoją pogodą chciała wynagrodzić figle, splecione porą letnią.

Światło elektryczne w hacie włościńskiej. Firma Falter i Dattner urządziła w swoim tartaku parowym w Ponicach ad Rabka światło elektryczne. Gospodarz Jan Wójtowicz, mieszkający w bliskości tartaku, prosił właścicieli, aby i jemu zaprowadzono w mieszkaniu także światło. Życzeniu gospodarza

atało się zadość, a obecnie elektryczność oświetla dymne mieszkanie włościańskie — niezawodnie po raz pierwszy w Galicji.

Pożar. Dzienniki warszawskie donoszą, iż wieś Hruszowę, miejsce zamieszkania powieściopisarki Marii Rodziewiczówny, nawiedził groźny pożar. Spaliło się 109 zagród. W płomieniach znalazło śmierć dwoje dzieci.

Z Bukowiny. W Wołowcu wieśniak Wereskul, któremu dokuczyły kury sąsiada, zakradające się do jego ogrodu, chwycił rewolwer i strzelił do drobiu. Atoli zamiast kury, kula trafiła przechodzącego obok 6-letniego chłopca i zabiła go na miejscu.

W Mihaleniach podczas pożaru w jednym z domów zginęło troje ludzi w ogniu: kobieta Marja Herschberg i dwoje drobnych jej dzieci. Usnęli oni tak twardo, że ogień ogarnął już wnętrze izby, kiedy się zbudzili.

Za spokój duszy Tadeusza Kościuszki odbyło się wczoraj o g. 9. rano pontyfikalne uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze lwowskiej. Podczas mszy, której słuchała cała Rada miejska z prezydentem p. Mochnackim na czele, wykonało towarzystwo „Lutnia“ (chór męski) znakomicie „Verhulsta“ Requiem. W przepięknej katedrze widzieliśmy Sokółów, młodzież szkolną, rzemieślników i delegatów lwowskiej straży ochotniczej.

„Lutnia“ z katedry udała się do kościoła Marji Magdaleny i wzięła udział w nabożeństwie, celebrowanem przez biskupa Puzynę ex re inauguracji nowego roku na politechnice. Spiew „Lutni“ wielkie wywołał wrażenie.

Z Bohorodczan donoszą *Kurjerowi Stan.*, że w poniedziałek żandarm eskortował do Stanisławowa wojkowego dezertera. Gdy przybyli do Bohorodczan, prosił żołnierz żandarma, aby mu pozwolił napić się wody z pobliskiej studni. Zbliżyli się tedy obydwoj do głębokiej kopanej studni a żołnierz wyciągnął wiadro z wodą do góry, rzucił się nagle w zamiarze samobójczym do studni i zanim zdołano go stamtąd wyciągnąć, życie zakończył.

† **Bolesław Cybulski**, właściciel handlu żelazem zmarł we Lwowie w 58 roku życia.

W nowym gmachu sądowym pierwsza rozprawa karna przed trybunałem przysięgłych odbyła się wczoraj. Z okoliczności tej przewodniczył sam prezydent Białołokowski, a oskarżał sam prokurator Seredowski. W trybunale zasiadali radcy Spędakowski i Hayderer, a pióro trzymał Hanczakowski. Przed rozpoczęciem rozprawy prezydent miał przemowę do zgromadzonych przysięgłych, w której objaśniwszy ich co do urzędów nowej sali rozpraw, przypomniał im szczytne ich zadanie. Ze stanowiska obrony przemawiał emeryt. radca sądu a obecnie adwokat Jakubowski Henryk, do czego parę uwag dorzucił prokurator Seredowski. Sala jest wielce akustycznie zbudowana. Izba przysięgłych znajduje się za trybuną przewodniczącego, złożona z dwóch ubikacji. Wszystkie ściany jej, jakoteż całe urządzenie sali rozpraw ciemno-dębowe. Auditorjum amfiteatralnie wzniesione. Pierwszy rząd ławek jego zastrzeżony dziennikarzom. Podłoga wyłożona grubym dywanem. Światło dzienne od ul. Batorego obfite — wieczorem gazowe z lampami auerowskimi. Stół trybunału zaopatrzony dwoma olbrzymimi kandelabrami po pięć płomieni. Brak tylko wentylacji, co słusznie podniósł przysięgły Rychnowski, i pod tym względem będzie musiała być zrobiona odpowiednia zmiana.

Pierwsza rozprawa tyczyła się trzech obwinionych o zbrodnię kradzieży. Mianowicie Kuśnierz Władysław lat 19, ze Lwowa rodem, syn stróża, już trzykrotnie karany za kradzież, stawał obwiniony o kradzież sukien, w lipcu br. popełnioną z zamkniętego pomieszczenia adw. Dr. Stan. Krzyżanowskiego (Jagiellońska 7) i kosztowności (w cenie blisko 1000 gld.) wyniesionych rękawiczek z zamkniętego pomieszczenia prof. Dr. Lud. Œwiklińskiego (ul. Ossolińskich 4) na początku sierpnia br. Indywiduum zdecydowane na wszystko, bez krztu skruchy, działając z planem naprzód obmyślanym. Towarzysze jego Michał Krupski, syn stróża, również 19 lat, czeladnik krawiecki ze Lwowa, był obwiniony o przechowanie wzmiankowanych kosztowności i częściowe ich pozbywanie. Znajomość z Kuśnierzem zrobił w kryminale. Odzież skradzioną u dra Krzyżanowskiego spieniążył Kuśnierz bądź u Szymona Goldstauba handlarza tandety wiedeńskiej na ul. Kościelej, bądź u Salomona Rozena (blacharza!) na ulicy Szpitalnej, bądź u Jaszczyszyna. Z kosztowności prof. Œwiklińskiego sprzedał Kuśnierz jeden piarścień złamany Wolfowi Gottliebowi, złotnikowi w Rynku. Brylant

z tego pierścienia znacznej wartości zniknął gdzieś bez śladu.

Masywną branzoletę złotą sprzedał Krzyski w urzędzie menniczym za 10 dukatów, 4 zł. i 4 ct. widocznie na poparcie złotej waluty, parę zaś koleczków sadzonych karniolem zastawił w banku kredytowym. Resztę odebrano. Dla upozorowania pewności posiadania wykazywali się „wizytówkami“ (bileta mi wizytowymi) obcych osób, na których bądź sami, bądź przez jakiegoś pisarza w szynku na placu Strzeleckim, wypisywali upoważnienie do sprzedaży. Trzeci oskarżony nosi arystokratyczne nazwisko „Czartoryjski Jan“, 33 lat rodem z Tarnopola, fachowy cukiernik, służył między innymi także za kucharza u hr. Mierowej w Kamionce strumiłowej. Dwaj pierwsi ukończyli szkołę ludową u Szaszkiewicza i w Narodnym Domu. Czartoryjski zaś „ukończył kurs przygotowawczy“ do seminarij nauczyielskiego. Ponieważ jeden ze świadków wskutek omyłki w doręczeniu nie stanął, przeto sprawę Czartoryjskiego (odgrywającego rolę doradcy i autora planów dla Kuśnierza) wyłączono. Kuśnierz został skazany na 6, Krzyski na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Tego ostatniego bronił z urzędu dr. Starezewski, Kuśnierza zaś p. Jakubowski. Przewodniczącym ławy przysięgłych był p. Obertyński Zdzisław, a pierwszym wylosowanym przysięgłym Rewakowicz Henryk. Werydykt zapadł jednogłośnie.

Cholera w Galicji. *Gazeta Lwow.* donosi: D. 14. i 15. bm. zachorowało 24, wyzdrowiało 7, zmarło 8 osób, pozostają w leczeniu 9 osób.

Bakterjologicznie stwierdzono istnienie zarazka cholerycznego w dejektach osob chorych względnie zmarłych w Babinie (w pow. kałuskim), w Pacykowie (w pow. stanisławowskim) i w Nowosielicach (w pow. sanockim).

Odnaczenie. Dyrektorowi fabryki w Krasnej, Jak. Haasowi i zarządcy warstatów austriack. kolei państwowych w Przemyślu, inspektorowi Samuelowi Löwbeerowi, z okazji przeniesienia go w stan stałego spoczynku, nadał cesarz złoty krzyż zasługi z koroną.

W V. kadencji posiedzeń sądów przysięgłych we Lwowie sądzone będą następujące sprawy: 16. bm. Kuśnierz Władysław i tow. o zbrodni kradzieży; 17. bm. Mudrak Katarzyna o skrytobójcze morderstwo; 18. bm. Dolinowski Leon o oszustwo; 19. bm. Noga Józef o zbrod. podpalenia i ciężk. uszk. ciała; 21. bm. Majko Zofia o oszustwo; 23. bm. Napiórkowski Jan o oszustwo z §§. 197, 200 i 201 l. D. u. k.; 25. bm. Jarnucha Tacyanna o oszustwo; 26. bm. Grabowski Wład. i tow. o zbr. zgwałcenia; 27. bm. Fraenkel Joachim i tow. o wyst. z §. 300 u. k.; 28. bm. Wachs Abraham o oszczerstwo i oszustwo; 30. bm. Skawiński Leon o zbr. zgwałcenia z §. 127 u. k.; 2. listopada Dornhelm Simche o występki z §. 300 uk.; 3. Meller Mojżesz i tow. o zbr. kradzieży; 8. Petryna Iwan o §. 8. i zgwałcenie; 9. listop. Hułyk Iwan i tow. o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Wypadek na kolei. 14. bm. na stacji Żółkiew, na zwrotnicy wjazdowej, wykoleiła się maszyna i pierwszy wagon pociągu towarowego nr. 2253. Przy wykołczeniu tem nikt z ludzi nie poniósł szwanku.

Na wszechnicę czarnowiecką zapisało się na bieżące półrocze ogółem 290 słuchaczy a to: na wydział prawniczy 220, na filozoficzny 20, a na teologiczny 50.

Przemówienie rektora dra Dziwińskiego.

Z przemówienia tego wyjmujemy następujące ustępy:

Cieszmy się widok tak licznie zebranej młodzieży. Witam was, moi młodzi przyjaciele, jak najserdeczniej. Żądza wiedzy technicznej sprowadziła was w te mury. Znajdziecie tu wolność akademicką, która będzie kamieniem probierczym waszego wykształcenia, waszej pilności, waszego uzdolnienia i waszego charakteru. Wśród tej wolności skupiajcie się około waszych profesorów, jako jedynych prawnych i najlepszych doradców w waszym obecnym życiu akademickim i w waszej nauce. Pamiętajcie, moi młodzi przyjaciele, o tem, że tylko w harmonijnem współdziałaniu profesorów i uczniów leży tajemnica postępów nauki, a postęp nauk technicznych w naszym kraju, to jeden z najważniejszych środków do podniesienia ekonomicznego naszego kraju i ważnym krokiem na drodze rozwoju jego przyszłości, która nam wszystkim powinna zawsze przedewszystkiem leżeć na sercu.

Nauki techniczne, które na całym obszarze

dawnej Polski w jednym tym gmachu, znalazły przybytek, opiekę i warunki rozwoju, są najmłodszymi latoroślami w dziedzinie wiedzy i umiejętności ludzkich. Jako najmłodsze produkta myślenia ludzkiego, jako dzieci tego wieku, są one dotąd zbyt mało znane ogółowi społeczeństwa naszego. Za mało może cenione a przynajmniej nie tak uznawane, jakby się tego po ich dziełach spodziewać należało.

W pracy ręcznej, pierwotnie przez człowieka wzgardzonej, mają nauki techniczne swe źródło i początek. Niezawodnie miały one pierwotnie charakter rzemieślniczy, opierały się na poglądzie tylko, na zbiorze różnych reguł, z doświadczenia wziętych, na nabyciu zręczności, nie przenikając duchowo przedmiotu pracy. Ich siedzibą były warsztaty mistrzów, szkółki rzemieślnicze w charakterze szkół ludowych tu i ówdzie zakładane. W Polsce pierwszą taką szkołę rzemieślniczą założył był w Opolu w r. 1761 ks. Ignacy Konarski, pijar, brat głośnego reformatora szkół w Polsce, Stanisława, umieściwszy w osobnym gmachu 16 rzemieślników z warsztatami — i uzyskawszy wkrótce, bo w r. 1764, protekcję i aprobatę Sejmu z prawem wyzwalania uczniów na samoistnych rzemieślników.

Z drugiej strony przemysł i handel domagały się dla swych celów praktycznie przysposobionych, z związku z życiem przemysłowym wychowanych, z własnościami przyrody i przestrzeni obznajomionych adeptów. W tym celu w początkach tego wieku stworzono znowu jako uzupełnienie szkół ludowych nowe szkoły, mające przygotowywać wprost do praktycznego życia przemysłowego, które nazwano szkołami realnymi, później przemysłowymi.

Szkoła taka o charakterze samoistnym utworzona została we Lwowie w r. 1817 jako szkoła realna trzyklasowa, która miała być środkiem duchowego rozwoju naszego przemysłu, ale już w r. 1825 zamieniono ją w dwuklasową, przenosząc dalszy ciąg studjów do uniwersytetu naszego, gdzie miano wykładać specjalnie w tym celu matematykę i fizykę w 8 godz. chemię w 5, rolnictwo i leśnictwo w 5, praktyczną geometrię w 3, budownictwo w 5, a rysunki w 10 godz.

Jeżeli chodziło o opanowanie przyrody, o jej świadome celu przekształcenie, o wyzyskanie jej sił i płodów dla celów ludzkości, to sam naturalny podział przyrody na martwą (nieorganiczną) i żywą (organiczną) wskazywał dwa działy badań i prac naukowych, z których jeden nazywano technicznym, drugi rolniczym. Takie dwa działy znalazły w naszym kraju przed 50 laty wyraz w zezwoleniu cesarskiem z 24. stycznia 1843. na założenie we Lwowie akademii o dwu oddziałach technicznym i rolniczym (z dodatkiem oddziału handlowego), która miała otrzymać nazwę akademii technicznej. Utworzenie oddziału rolniczego nie przyszło do skutku. Akademia techniczna, otwarta uroczysto 11. listopada 1844, ograniczoną została do oddziału technicznego, z którego z biegiem czasu, w ślad za rozwojem nauk technicznych w innych krajach państwa i zagranicą, wyłoniła się przed 22 laty dzisiejsza politechnika z czterema wydziałami inżynierji, budownictwa, budowy maszyn i chemji technicznej.

W tych czterech kierunkach pracy technicznej ma politechnika w swych katedrach muzeach i laboratorjach wszelkie warunki rozwoju i należytego wykształcenia przyszłych pracowników na uwie nauk technicznych, stosownie do potrzeb naszego kraju.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 16. października. W Klosterneuburgu odbyło się wczoraj zgromadzenie, na którym dep. Kronawetter przemawiał za przyjęciem przedłożenia rządowego w sprawie reformy wyborczej bez zmiany, i zaatakował lewicę, która wszelkie rozszerzenie praw wyborczych stara się zniweczyć.

Dowiadują się, że parlament zostanie niebawem rozwiązany.

Komisja budżetowa przyjęła przedłożenie rządowe o subwencji państwowej dla nawiedzonej klęskami elementarnymi ludności w Galicji, Bukowinie, Czechach i Tyrolu.

Wiceprezesem Koła polskiego w miejsce Czernikowskiego, jednogłośnie wybrany został p. Benoe.

Praga 16. października. Nowy komitet wykonawczy młodoczechów, odbył wczoraj swoje pierwsze posiedzenie dla przygotowania ewentualnych nowych

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny swój sposób pewny izolujący wilgoc; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem surowym

Ważne dla właścicieli bydła!

Niezbędnie potrzebnym jest
Przyrząd kauczukowy
 używany przy dławieniu i wzdęciu się bydła, utrzymuje
 na składzie w dwóch wielkościach i poleca
ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
 we Lwowie, plac Marjański 1. 10.



połącza poleca najlepsze gatunki
HERBATE o smaku czystym i aromaty-
 zbioru majowego: tycznym, które rozsyła fran-
 1/4 Congo 1-60 co, opłacone do każdej sta-
 Souchong czarna 2-— cji pocztowej 4²/₃ kilogr.
 „ zbiór majowy 3-—
 Kaysow czarna 4-—
 Melange de Lond. 4-—
 Wysiewki herba-
 ciane 1-30
 Wysiewki z naj-
 pszych herbat 1. 60

Opakowania nie liczy się.
 Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą.

NOWO OTWORZONY
LWOWSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY

ul. Czarnieckiego 1. naprzeciw Jeneralnej komendy

Wydaje Pożyczki na Zastawy
w każdej wysokości.

Procent umiarkowany; ekspedycja szybka i wygodna
 dla zastawiających, bo odbywa się **w osobnym zam-**
kniętym przedziale.

Biurowo otwarte bez przerwy od godz. 9 do 4. wyjąwszy niedziel i świąt.



Obacz powyższą markę ochronną.
Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Ostrzeżenie przed naśladowicielami.
Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.



EAU DE COLOGNE

(etykieta niebiesko-złota)
Ferd. Mülhens w Kolonii
 uznana za
Najlepszą markę.

Do nabycia prawie we wszystkich
 lepszych droguerjach.

Skład en gros
 Wiedeń, XII/2, Rudolfsgasse nr. 56 a.

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez
 przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgii i akuszer od lat
 przeszło 30 praktykę lekarską
 wykonujący.

Mieszka obecnie: **ul. Ko-**
ścielna 1. (róg placu Krako-
skiego 1. 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarjum umiarkowane.



EMIL KARGE
 Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 3.
 Na prowincję wyseła odwrotną pocztą.

KONIAK TOKAJSKI

Jest czystym destylatem wina tokaj-
 skiego, polecony jak najlepiej przez
 znakomitych lekarzy jakto: dr. Schnitz-
 lera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr.
 Neumana, chemika sądowego w Pesz-
 cie, dr. Linka, ek. lekarza pułkowego
 we Lwowie i wiele innych osobisto-
 ści w tym kierunku. Został odzna-
 czony złotym medalem, na wielu wy-
 stawach światowych jak: w Paryżu,
 Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St.
 Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delika-
 tesów, aptekach, droguerjach itd.
 W celu ostrzeżenia przed naśla-
 downictwem, wymienimy każdego
 miastca, wszystkich naszych odbior-
 ców a donosimy i ogłaszamy zara-
 zem, iż firma JAN BODNAR we Lwo-
 wie, ulica Akademicka liczbą 20.
 nigdy od nas koniaku nie sprowa-
 dzała, i że w Tokaju jedyna tylko
 fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreślimy z szacun-
 kiem

Dyrekcja ruchu
 tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju.

W celu większych zamówień, upra-
 sza się zwrócić do naszej jedynej
 jeneralnej Reprezentacji dla Galicji i
 Bukowiny

A. ROSENTHAL
 we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37

Mydło rodzinne

perfumerji Union, Berlin jest
 nader łagodnym i dla swego przyjem-
 nego aromatu bardzo do polecenia.
 Cena pakietu (6 sztuk) zł. 0-50 i do
 nabycia we Lwowie u Rubina Buch-
 staba, ul. Krakowska 25 w Stryju u
 Leona Liebermanna, w Brodach u B.
 Lonkiera Rynek, w Samborze u Joa-
 china Becka i w Nowym Sączu u Sa-
 lomona Habera.

Według orzeczenia
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
 odpowiadająca w zupełności
 wodzie naturalnej z Francji sprowadzanej

SZTUCZNA WODA
VICHY GRANDE-GRILLE
CÉLESTINS
 (tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu
 konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
 pod kontrolą Komisji przemysłowej
 Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
 właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i droguerjach
 w całym kraju.

Składy we Lwowie w aptekach: p. Wewi-
 skiego, p. Ruckera i p. Lachowicza.

Ceny wód nasładowanych:	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	16 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy duża 50 ct. mała	25 ct.	42 i 26 ct.
Gieshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 28 ct., słaba	20 ct. m. 32 s.	24 ct.
Jodowa	20 ct.	22 ct.
Kwasna sodowa	15 ct.	17 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 21 s.	22 ct. m. 26 s.	23 ct.

Dziesięć medali zastugi i dwa dy-
 plomy uznania za niezrównane
 wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych
 przymieszek, jestto najczystsza i
 najdelikatniejsza mączka roślinna,
 przyjemnie przylega do twarzy,
 nadaje piękna, naturalną białość i
 jest nieocenionym środkiem do
 higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60
 ct., całe 1 złr., z żabdzikiem złr.
 1-50. Różowy dla blondynek i
 kremowy dla szatynek i brunetek,
 małe pudełko po 70 ct., większe
 złr. 1-20, z żabdzikiem złr. 1-60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje,
 trądziki, pierzchnienie i łuszczenie
 skóry, wygładza zmarszczki, pory
 i doły ospowe. Twarz odświeża,
 wybiela i wydelikaca do tego stop-
 nia, że jako środek toaletowo-
 higieniczny został odszczególniony
 medalami zastugi na wystawach
 przyrodniczo-lekarskich w Krako-
 wie i we Lwowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odnacza się nadzwyczajną de-
 likatnością i nader przyjemnym
 zapachem, łagodnie wpływa na
 naskórek, zapobiega pierzchnieniu
 rąk i twarzy, bardzo dokładnie o-
 czyszcza skórę. Usuwa piegi i
 żółto-brunatne plamy z twarzy.
 Cena 60 cent.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Kopernika 3, ul.
 Halicka. Filje: w Krakowie Sukien-
 nice 20, i w Czerniowcach Rynek 2.

Od 30 lat w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych
 i cywilnych w użyciu do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po
 wielkich natężeniach, przy zwichnięciach, wykręceniach, w sztwności
 ściegłn itd. usposabia konia do znacznych wytków przy trenowaniu



KWIZDY
PLYN RESTYTUCYJNY
 Woda do mycia koni. Cena 1 flaszki 1 złr. 40 ct. wa.
 Do nabycia w aptekach i dro-
 guerjach Austro-Węgier.
Główny skład
FRANC. JANA KWIZDY
 c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadworny
 apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na powyższy znak ochronny
 i wyraźnie żądać
Kwizdy płynu restytucyjnego.

Od 23 lat znany z rzetelności i tanioci
MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER
M. MROZIŃSKIEJ

we Lwowie ulica Sobieskiego liczbą 7.
 poleca
 wszystkie towary w zakres tego handlu wcho-
 dzące po możliwie niskich cenach gwaraneja
 za dobroć towaru, wierzchy do futer oraz
 materje na takowe.

Apteka

jak niemniej wszelkie składy
materiałów aptecznych

Piotra Mikolascha

we Lwowie

przeniesione zostały

z dniem 15. października

napowrót do nowo wybudowanej
własnej kamienicy

ulica Kopernika liczba 1.

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE I TYTOŃ!

Senzacyjne nieklejone **tutki franc. Sanitas** z odłuszczonej
watą Dra Brunsza w każdym munsztuku są **wyroblem** uzna-
nym przez palących za **najlepszy**

1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach zhr. 1-80.
Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:
Skład komisowy franc. tutek, „Sanitas“ Lwów, pl. Kapitulny 3.

Odmnaczone nagrodą

WINA PLAUTA

Przyładek dobrej Nadziei.

największego domu **E. Plant w Capstadt** (Przyładek dobrej
wyselkowego Nadziei)

znakomite wina do śniadań i deserowe, polecone też przez lekarskie
powagi jako najlepsze wina dla chorych i przychodzących do
zdrowia. Zaświadczają z powodu przepysznego gatunku nawet naj-
wykwintniejszego znawcę.

Old Cape Malmazja, łagodne wino, Old Cape Sweet, cierpkie
wino, Dry Constantia, pół suche wino, F. C. Pontao, pół słodkie
wino, Pearl Constantia, całkiem słodkie wino.

Główny skład dla Austro-Węgieł: **Chamrath & Luzatto**,
ck, uprzyw. hurtownicy wina we **Wiedniu**, 1., Opernring nr. 8.

We Lwowie: u p. **St. Wojciechowskiego**
ulica Akademicka.

W Krakowie: Leon Mehl, ul. Szewska; w Gołicach: Jan Rucki;
w Jaśle: B. Steinhilber; w Jarosławiu: Kasyno oficerskie.

Clagnienie już 5. Listopada 1893.

3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr. II. emis.
Główna wygrana zhr. 50.000.

Sprzedajemy po kursie dziennym za gotówkę.

Na spłaty miesięczne w 25 ratach po zł. 5,
jedna po zhr. 4. Już po złożeniu pierwszych
zhr. 5. ewentualne wygrane należą się właścicielowi kupionego losu na raty.

Ubezpieczamy te losy przed stratą przy lo-
sowaniu skoro z najmniejszą wygraną zostają
wyciągnięte. — Premia ubezpieczająca wynosi
5 ct. za każdy los.

Promesy na 3% losy po zhr. 1-50.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Towarz. bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser

we Lwowie plac Halicki 1.

Filja c. k. uprzyw. austriackiego

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu we Lwowie

WYDAJE

począwszy od dnia 15. października

3-procentowe asygnaty kasowe

z ośmiodniowym wypowiedzeniem

tudzież

4-procentowe asygnaty kasowe

z trzydziestodniowym wypowiedzeniem.

Lwów 12. października 1893.

! Restauracja i Kawiarnia !

w pałacu pp. Biesiadckich
wchód z pl. Halickiego także
z Targowicy Miejskiej

Tylko na masle przyrządzone potrawy.

!!! Ceny najtańsze!!!

Abonamenta na obiady
po zhr. 12 i 14.

Wszystkie gatunki najlepszych win.

Wszystkie zamówienia na wesela i
wieczorki najwytworniej i elegancko
podane, przyjmuje się po cenach
najniższych

Piwo marcowe i Pilzneńskie.

Herbata czysta w szklance 6 ct.,
z rumem 8 ct., herbata w naczyniu
12 ct. — Kawa w szklance 8 ct.
w naczyniu 12 ct. — Usługa szybka.

Ogłoszenie.

W dniu 1. Listopada b. r.
otwartą zostanie krajowa szkoła
dla nauki sukiennictwa w Ra-
kaszawie w powiecie Łancuckim.

Celem szkoły jest wykształ-
cenie uczniów w wyrobach wszel-
kiego rodzaju sukna, koców i t. p.
w ogóle artykułów wchodzących
w zakres sukiennictwa.

Nauka trwa dwa lata.

Do nauki przyjętym być
może uczeń, jeżeli ukończył szkołę
ludową, ma skończonych 14 lat
życia i jest dostatecznie rozwi-
nięty, by mógł pracować na war-
statach.

Nauka w szkole udziela się
bezpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd
szkoły po dzień 31. października
b. r.

Zarząd krajowej szkoły sukien-
niczej w Rakaszawie.

S E R

na model ementalski w naj-
lepszej jakości zawsze do
nabycia. Zarząd dóbr
Państwa Grębów. (Po-
czta w miejscu).

Z dniem 25. sierpnia b. r. otwarty został
przy ul. Ja. Jellońskiej l. 8.

ZAKŁAD PRZYRODNICZY

środków naukowych

tudzież

zbiorów i pojedynczych szczególniejszych
okazów trzech działów przyrody.

Utrzymywać będzie w zapasie żywe, krajowe i za-
graniczne ssaki, ptaki, raki, rybki, etc. tudzież wszelkie
preparata i modele przyrodniczo-naukowe, przedmioty
etnograficzne, wyroby wschodnie etc.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w powyższym za-
kresie jakoto: wypychanie ptaków i zwierząt, tudzież
wyprawy szczególnych skór etc.

Połączony zarazem jest również wyłączny skład
agencyjny i komisowy

surowców i wyrobów artystycznych marmurowych

z łomów towarzystwa budowlanego „Union“ w Wiedniu.

Licząc na poparcie WP. polecam się łaskawym względom
M. Złotnicki.

Lwów w wrześniu 1893.

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks.
Krakowskiem

ZAMYKA

z dniem 31. grudnia 1893. wydawanie po-
życzek hipotecznych w 4½ proc. listach
zastawnych

odtąd udzielać będzie

pożyczki hipoteczne tylko w 4%
listach zastawnych.

(Przedruku nie płacimy).